

plus
wzory
zadawanych
wypracowań



Johann Wolfgang Goethe

Cierpienia młodego Wertera

Lektura *plus*
opracowanie

SZYBKO • ŁATWO • BEZSTRESOWO



Johann Wolfgang Goethe

Cierpienia młodego Wertera

Lektura *plus* **opracowanie**

S Z Y B K O • Ł A T W O • B E Z S T R E S O W O

[Kup książkę](#)

Tytuł oryginału: *Die Leiden des jungen Werther*

Przekład
Franciszek Mirandola

Opracowanie lektury
Jolanta Szczepanik
Karolina Chojnacka

Projekt okładki
Krzysztof Kielbasiński

Opracowanie graficzne i skład
TYPO 2

Koordinacja projektu
EUROGRAF

Copyright © Buchmann Sp. z o.o., Warszawa, 2011

ISBN 978-83-7670-359-6

Wydawca
Buchmann Sp. z o.o.
ul. Wiktorska 65/14
02-587 Warszawa
Tel./fax 22 6310742

www.buchmann.pl

Druk: Wąbrzeskie Zakłady Graficzne Sp.z o.o.,
87-200 Wąbrzeźno

[Kup książkę](#)

Johann Wolfgang Goethe

Cierpienia młodego Wertera

Wszystkie szczegóły dziejów biednego Wertera, jakie tylko zebrać zdołałem, zgromadziłem skrzętnie i podaję wam tutaj, ufny, iż wdzięczni mi będziecie za to. Zaprawdę, nie podobna odmówić podziwu i miłości charakterowi jego oraz zaletom umysłu, a smutne koleje jego życia wycisnąć muszą łzę z oczu. Zaczyna duszo odczuwająca te same co on tęsknoty, niechże ci z cierpień jego spłynie w duszę pociecha i jeśli los zawistny lub wina własna nie pozwoliły ci pozyskać przyjaciela bliższego, niechże ci książka ta przyjacielem się stanie.

CZĘŚĆ PIERWSZA

4 maja 1771 r.

O, jakże cieszę się, że wyjechałem! Powiesz, drogi przyjacielu, że niewdzięczne jest serce z człowieka? Opuściłem ciebie, którego tak kocham, z którym nierozłączny byłem i oto – cieszę się? Ale wiem, że mi przebaczysz, bo czyż los nie uczynił wszystkiego, co mogłoby mnie udręczyć? Biedna Leonora! Byłem jednak niewinny, czyż mogę bowiem ponosić odpowiedzialność za to, że pod wpływem zalotności jej siostry i miłego z nią obcowania, zrodziła się namiętność w biednym sercu? A mimo to – czyż jestem naprawdę bez winy? Czyż nie podsyciałem jej uczuć, czyż nie dawałem się ponosić wrażeniom, czyż nie śmiałyśmy się z przeróżnych rzeczy, choć zgoła śmieszne nie były? Czyż wolno człowiekowi skarżyć się na losy swoje? Przyjacielu mój drogi, przyrzekam poprawę! Nie będę już, jak to czyniłem do tej pory, bezustannie przeżuwał owych nikłych zaprawdę przeciwności, jakie przyniosło mi przeznaczenie. Chcę używać tego, co mam przed sobą, a zapomnieć o tym, co było i przeminęło. Zaprawdę, masz słuszność, mój drogi: pośród ludzi mniej byłoby trosk, gdyby – o, czemuż się tak dzieje – gdyby nie wytężali całej wyobraźni na wywoływanie zjawy minionych cierpień, a raczej znosili obojętnie to, co niesie chwila bieżąca.

Powiedz, proszę cię, matce mojej, że dołożę wszelkich starań, by należycie załatwić jej sprawy i rychło doniosę o wszystkim. Rozmawiałem z ciotką i zaręczam ci, że nie jest ona tak zła, jak się o niej u nas mówi. Jest to kobieta żywa i gwałtowna, ale serce ma złote. Opowiedziałem jej o skargach matki, spowodowanych trudnościami uzyskania należnego jej spadku. Wyłożyła mi przyczyny swego postępowania oraz podała warunki, pod jakimi gotowa jest wydać wszystko, co należy, a nawet wydać więcej, niżśmy żądali. Nie chcę się o tym rozpisywać w tej chwili, ale koniec końcem, powiedz matce, że wszystko będzie dobrze. Z racji tych spraw drobnych przekonałem się ponownie, drogi przyjacielu, że nieporozumienia i opieszałość wywołują wśród ludzi więcej może jeszcze zamętu, niż złośliwość i podstęp. Te ostatnie przyczyny zła jawią się w każdym razie rzadziej.

Jest mi tutaj zresztą bardzo dobrze. Samotność to balsam nieoceny dla mego skołatanego serca. Miejscowość, gdzie przebywam,

1. Przyjazd Wetera na wieś

powód wyjazdu Wetera

a) Konieczność wyjazdu spowodowana romansem z Eleonorą i jej siostrą

chęć odcięcia się od przeszłości

sprawy rodzinne Wetera; trudności w uzyskaniu spadku przez matkę